

Wstęp

Książka jest próbą ujęcia współczesnego dziennikarstwa i mediów w kontekstach powiązanych z teoretycznie rozumianą kategorią dyskursu (w ujęciu Michela Foucaulta oraz Ernesto Laclau i Chantal Mouffe). U podstaw prezentowanych idei i analiz leży odwołanie się do teorii krytycznej, rozumianej jako teoretyczne założenie, dotyczące nieoczywistości tego, co społeczne, oraz analityczny i metodologiczny postulat docierania do mechanizmów konstytuujących ową nieoczywistość.

Książka składa się z trzech części, każda zaś część zawiera wprowadzenie z zakresu teorii i metodologii oraz rozdział, stanowiący próbę analizy wybranego zjawiska z obszaru szeroko rozumianych mediów masowych i dziennikarstwa, z wykorzystaniem zaprezentowanych wcześniej założeń teoretycznych i metodologicznych.

Podejmując decyzję dotyczącą realizacji owego – ryzykownego jak sądzę – eksperymentu poznawczego, postawiłam sobie za cel przede wszystkim dotarcie do jednej z możliwych odpowiedzi na pytanie o przyczyny niejasnego statusu dziennikarstwa jako profesji, jego permanentnie diagnozowanego kryzysu, zwłaszcza w ramach współczesnej kultury popularnej społeczeństw zachodnich. Wspomniane ryzyko wiąże się jednak nie tylko z ogromnym zakresem problemów, których dotyczą moje analizy, ale także – jeśli nie przede wszystkim – z kategorią dyskursu jako taką. Rozpoczynając swój namysł kierowałam się zasadniczą refleksją i fundamentalnym w mojej ocenie postulatem Bożeny Witosz, która pisze: „dyskurs – jako kategoria rozmyta [...] nie ma raz na zawsze ustalonych granic, musimy je sami [...] próbować wytyczyć. Oznacza to, że dyskurs jest kategorią relatywną, a jego znaczenie, zakres i użycie są determinowane przez konkretny paradygmat teoretyczny oraz tradycje badawcze różnych środowisk naukowych. Stąd konieczność wyboru/konstruowania określonej conceptualizacji i pozostawienia w jej ramach w toku podejmowanych procedur interpretacyjnych”¹.

¹ B. Witosz, *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*, w: *Jak analizować dyskurs. Perspektywy dydaktyczne*, red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga, Universitas, Kraków 2016, s. 20–21.

Dlatego też prezentowana książka jest jednocześnie – wspomnianą już – próbą teoretyzowania dziennikarstwa i mediów w kontekście wybranych koncepcji dyskursu, ale także – co nawet być może istotniejsze – próbą przyjrzenia się owym teoriom dyskursu oraz możliwościom ich aplikacji i operacjonalizacji w kontekście rzeczywistości dziennikarsko-medialnej. Jest więc to zatem książka nie tylko o mediach, dziennikarstwie i kulturze popularnej, ale także o teoretycznie rozumianym dyskursie jako takim, o tym, jak kategorię tę można stosować w analizie zjawisk społecznych.

Takie jest uzasadnienie obecności pierwszej części, która – choć dotyczy ostatecznie specyficznego gatunku medialnego (przy odpowiednio szerokim rozumieniu tej kategorii) – odległa jest jednak od dziennikarstwa. Zasadniczym celem jest tu doprecyzowanie – poprzez operacjonalizację – tego, jak interpretuję, niejasną przecież, kategorię dyskursu w ujęciu Foucaulta, a także pokazanie tego, w jaki sposób działa gatunek (katalog) oraz jak media, które odgrywają ważną rolę w procesie popularyzacji/interpretacji struktur czy pól społecznych, są jednocześnie producentem i przekaznikiem.

Pierwsza część książki koncentruje się zatem na koncepcji dyskursu Michela Foucaulta. Jednak, by ukazać specyfikę teoretycznego ujęcia dyskursu przez francuskiego historyka, konieczne jest zaprezentowanie szerszego kontekstu, który w tym przypadku konstytuuje kategoria dyskursu w naukach społecznych oraz różne podejścia i metodologie z analizami dyskursu związane, które do koncepcji Foucaulta w sposób mniej lub bardziej bezpośredni się odwołują². Pojawia się tu zatem krótkie odwołanie do stanowisk teoretycznych i analitycznych oraz metodologii, koncentrujących się wokół kategorii dyskursu. Trzeba przy tym podkreślić, że nie chodzi o pełną prezentację tych stanowisk, ale raczej o odnalezienie ich relacji do centralnej dla mnie koncepcji Michael Foucaulta. Stąd też droga wiedzie od zaledwie wspomnianej lingwistycznej analizy dyskursu³, poprzez krytyczną i multimodalną analizę tego zjawiska aż do koncepcji Foucaulta.

² Już na wstępie zaznaczyć warto, że w Polsce najbardziej chyba rozpoznawalna jest anglosaska tradycja badań nad dyskursem, do której będę się także odwoływać szczegółowo w dalszej części książki. Silnie obecna jest również lingwistyczna francuska analiza dyskursu (dzięki pracom Haliny Grzmil-Tylutki), a także niemiecka lingwistyka tekstu i dyskursu (Wojciech Czachur) i pragmatyka dyskursu (Piotr Cap). W kontekście koncepcji Foucaulta szczególnie istotne są prace Macieja Czerwińskiego. Szczegółowe informacje bibliograficzne przywoływane są w dalszej części książki oraz w bibliografii.

³ Zdaję sobie oczywiście sprawę, że to potężna tradycja teoretyczna i metodologiczna, tutaj traktowana zaledwie jako kontekst dla dalszych rozważań. Jakikolwiek roszczenie sobie prawa do wyczerpującej prezentacji lingwistycznej tradycji badań dyskursywnych przekracza zdecydowanie ramy tej publikacji.

Zakres, w jakim wspomniane paradygmaty i autorzy odwołują się – mniej lub bardziej wprost – do koncepcji Foucaulta jest oczywiście zróżnicowany. Uważam jednak, że każde z wymienionych ujęć uznać należy za istotnie odmienne, choć z pewnością w jakimś zakresie inspirowane ideami Foucaulta. Bowiem istotą tego, co proponuje Foucault, jest nie tyle śledzenie w tekście dyskursywnie konstruowanych stereotypów/uprzedzeń/gatunków/katalogów itp., ile wysiłek wskazania granic dyskursu jako takiego. W tym znaczeniu koncepcja ta jest próbą odpowiedzi na pytanie nie tylko o to, jak dyskursywnie konstruowane są dane zjawiska społeczne (np. rasizm, feminizm, uchodźcy czy gatunek i wypowiedź), ale także o to, jak działają wykluczające mechanizmy dyskursu, które pozwalają coś uznawać za sensowne, coś innego zaś z granic owej sensowności wykluczać. Analiza dyskursu jest więc, co należy już na wstępie podkreślić, jednocześnie analizą władzy.

W rozdziale analitycznym pierwszej części podejmuję próbę zastosowania teoretycznych kategorii Michela Foucaulta na przykładzie analizy relacji między dyskursem szaleństwa a dyskursem sztuki. Jednak przedmiotem zainteresowania nie jest tu sztuka jako taka (nie odwołuję się do historii sztuki czy krytyki, zakładam bowiem, że są one same w sobie wewnątrzdyskursywne), celem jest natomiast wykazanie dyskursywnych mechanizmów konstruowania sztuki jako sztuki w kulturze współczesnej, w opozycji, wbrew być może potocznym mniemaniom – do szaleństwa. W sensie ogólniejszym – wskazanie, na tym przykładzie, mechanizmów konstruowania dyskursu w ogóle, w związku z tym zaś – próba przybliżenia tego pojęcia przez jego operacjonalizację.

Dzięki analizie, przeprowadzonej w pierwszej części na przykładowych kategoriach dyskursu szaleństwa i sztuki oraz ich wzajemnych relacji, udaje się wykazać specyfikę rozumienia dyskursu, która stanowi podstawę dla dalszych rozważań, wiążących się już bezpośrednio z dziennikarstwem i mediami.

Druga część książki stanowi pogłębienie namysłu nad teoretycznie ujmowaną kategorią dyskursu, zwłaszcza zaś nad mechanizmami konstytuowania się dyskursu/ów. Tym razem punktem odniesienia jest teoria Ernesto Laclau i Chantal Mouffe. Odchodzę tutaj zdecydowanie od, dominującego w recepcji wymienionych autorów, kontekstu politologicznego czy po prostu politycznego. Koncentruję się natomiast na sposobach definiowania, a zwłaszcza operacjonalizowania, kategorii dyskursu i mechanizmów jego działania. Korzenie koncepcji Laclau i Mouffe sięgają teorii dyskursu Foucaulta, zwłaszcza (choć nie tylko) definiowania dyskursu jako warunku sensowności, warunku skonstruowania danego zjawiska jako społecznego (wszystko, co społeczne, jest bowiem dyskursywne). Jednak następuje tu istotne przesunięcie – podejmuje się mianowicie próbę doprecyzowania kategorii dyskursu, wskazania mechanizmów jego konstytuowania i funkcjonowania, co z kolei umożliwia potraktowanie tej propozycji

teoretycznej także jako propozycji stricte metodologicznej (co w przypadku ogólnych rozważań Foucaulta budzić może wątpliwości). Główną tezą jest założenie, że przywoływany powszechnie, zarówno w medioznawstwie, jak i w mediach (zatem w opisie i samoopisie dziennikarstwa), problem kryzysu dziennikarstwa jako profesji, jest wynikiem strukturalnych cech dziennikarstwa jako dyskursu. Tezę tę udaje się udowodnić dzięki zastosowaniu do kategorii dziennikarstwa relacyjnej siatki pojęciowej, zrekonstruowanej na podstawie koncepcji dyskursu Laclau i Mouffe. Analiza prowadzona jest w kontekście problematyki definiowania dziennikarstwa jako profesji (przyjmuję definicję dziennikarstwa jako samoograniczającej się wspólnoty komunikacyjnej/dyskursywnej) oraz kwestii dziennikarstwa jako dyskursu profesjonalnego. Z powodu swej struktury dyskursywnej dziennikarstwo musi nieustannie wypracowywać granice, konstytuując się, poprzez relację antagonistyczną, w opozycji do różnych innych dyskursów. Dzieje się tak dlatego, że punkty zapikowania (konstituujące profesję dziennikarską jako taką) są pojęciami abstrakcyjnymi, które wyjątkowo podatne są na przekształcenie w puste znaczące. Te z kolei, ze swej istoty, łatwo podlegają „przejęciu” przez inne dyskursy. Mechanizmy owego „przejęcia” są szczegółowo analizowane w części drugiej książki.

Część trzecia odnosi się do zasadniczej dla teorii dyskursu kategorii hegemonii. Pojęcie to upowszechniło się zwłaszcza w kontekście koncepcji Laclau i Mouffe, zakładam jednak, że podobne założenia funkcjonują także w teorii dyskursu Foucaulta. Kategoria hegemonii jest – jeśli to w ogóle możliwe – jeszcze trudniejsza do doprecyzowania i zdefiniowania niż kategoria dyskursu. Powszechnie przyjmuje się, że hegemonia jest cechą dyskursów dominujących. Wydaje się jednak, że takie rozumienie jest, z jednej strony – pewnym uproszczeniem, z drugiej zaś – niewiele wyjaśnia, ponieważ nie jest jednoznaczne to, które z dyskursów uznać należy za dominujące (problematyczna jest tu np. kultura popularna, która stanowi kontekst moich rozważań w tej części książki).

W prezentowanych analizach przyjmuję zatem założenie, że hegemonia jest po prostu mechanizmem dyskursu jako takiego, mechanizmem zmiany dyskursywnej, a zatem zmiany społecznej. Hegemonia, jako cecha dyskursu i relacji dyskursywnej, wynika z natury znaku i relacji oznaczania, która z kolei jest konstytutywna dla dyskursu, w każdym jego ujęciu⁴. Hegemonia dyskursu, w uproszczeniu, polega na tym, że, z jednej strony – narzuca on pewne interpretacje rzeczywistości, dyskryminując inne; z drugiej zaś – jego stabilność jest permanentnie zagrożona. Dyskurs hegemoniczny byłby to zatem dyskurs,

⁴ Na temat tej relacji por. zwłaszcza: M. Czerwiński, *Kultura, dyskurs, znak*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015 oraz: *Język, dyskurs, społeczeństwo*, red. L. Rasiński, PWN, Warszawa 2009.

który w danym momencie rości sobie prawo nie tylko do prawdziwości i niepodważalności, ale także do narzucania swej interpretacji innym dyskursom w imię wewnętrznie ukonstytuowanych wartości, prezentowanych jako wartości obiektywne, a więc niepodważalne (taki dyskurs prezentuje zatem sam siebie jako naturalizowany, oczywisty, prawdziwy, legitymizowany w swej ekspansywności). Istotny jest jednak przy tym fakt, że roszczenie to nigdy nie zostaje zrealizowane do końca. Zatem dominująca pozycja dyskursu zawsze może być – a ściślej: permanentnie jest – podważana. Istotną kwestią jest zatem swoista „wywrotność” każdej dominacji oraz, z drugiej strony – jej uzależnienie od dyskursów opozycyjnych. Przyjmując – wyjściowo i przykładowo – perspektywę współczesnej polskiej sceny politycznej: dyskursy władzy i opozycji wzajemnie się od siebie uzależniają, w tym znaczeniu, że konstytuują się we wzajemnej relacji antagonistycznej, budują swoją tożsamość poprzez wzajemne zaprzeczenie. W związku z tym pojawiają się dyskursywne trudności z interpretacją tych żądań (w tym przypadku politycznych), które są wspólne dla obu dyskursów (np. patriotyzmu).

W zaprezentowanym w książce kontekście za hegemoniczny dyskurs w polu dyskursywnym komunikacji publicznej uznane jest profesjonalne dziennikarstwo. Hegemonia ta budowana jest na bazie łańcucha ekwiwalencji zrekonstruowanego w poprzedniej części. Z punktu widzenia moich rozważań istotne jest to, że wartości te konstytuują „dobre”, „prawdziwe”, „poważne” dziennikarstwo, które najpełniej wyraża się w kategorii informacji oraz formalnych wyznacznikach informacji jako gatunku medialnego. W tym sensie wartości informacji mają charakter hegemoniczny – prezentują naturalizowaną, neutralną, powszechnie obowiązującą, właściwą itp. wizję „prawdziwego” dziennikarstwa. Jednak, paradoksalnie, lecz zgodnie z prezentowanymi tu założeniami teoretycznymi, dyskursywny moment ustabilizowania się łańcucha ekwiwalencji jako hegemonii jest jednocześnie momentem największej podatności dyskursu na negację, momentem potencjalnego kryzysu (bowiem, w istocie, wartości informacji w równym, jeśli nie wyższym, stopniu realizowane są przez dziennikarstwo poza dyskurs profesji wykluczane – dziennikarstwo popularne czy tabloidowe).

Hegemonia, jak już była o tym mowa, jest zawsze „wywrotna”, a znaczniki tej wywrotności można wysledzić w tekstach, które jednocześnie ową hegemonię konstytuują. Stąd idea analizowania informacji, ściślej zaś – konstytutywnego dla informacji jako gatunku – nagłówek (tytułu) oraz fotografii, które informacjom towarzyszą. Nagłówek, co szczegółowo omówione jest niżej, pełni w dziennikarstwie i mediach rolę szczególną, ale i niejednoznaczną. Z jednej bowiem strony podlega dyskursowi hegemonicznemu (prawda, obiektywizm itp.), z drugiej jednak – ma zgoła inne zadania, związane z przyciągnięciem uwagi odbiorcy, nawiązaniem relacji komunikacyjnej itp. (wprowadza więc niejako w pole dziennikar-

stwa elementy dyskursywnie obce – związane chociażby z emocjami odbiorcy czy regułami rynku). Podobnie rzecz się ma z fotografią.

Tendencja ta widoczna jest szczególnie w mediach, które silnie emocjami i regułami rynkowymi operują, a więc w tabloidach. Przedmiotem analizy są zatem nagłówki i zdjęcia tabloidowe, w których, jak się wydaje, ową wewnętrzną dyskursywną sprzeczność widać najwyraźniej. Odwołując się do kategorii pochodzących ze studiów kulturowych (w wydaniu szkoły z Birmingham), zwłaszcza zaś do idei Stuarta Halla i Johna Fiskego, wykazuję, że owe nagłówki i zdjęcia – aktualizując polisemiczność – podkopują, podważają hegemonię dziennikarskiego dyskursu informacji.

Część trzecia domyka logiczny ciąg rozważań i operacjonalizacji – od kategorii dyskursu jako wykluczenia (Michael Foucault); poprzez mechanizmy wewnętrznej i zewnętrznej stabilizacji tego, co dyskursywne (Ernesto Laclau i Chantal Mouffe); aż po semiotyczne ukonstytuowanie się i rozpad hegemonii (Stuart Hall, John Fiske).